

Ks. Tomasz Seweryn
Katowice

KAPŁAN I MARYJA W DZIELE NAWRÓCENIA CHRZEŚCIJANINA

W bulli *Aperite portas Redemptori* została ukazana Maryja, która w swej wierze i miłości poprzedziła Kościół u zarania ery Odkupienia. Poprzedza go także dzisiaj, gdy przychodzi kolejne „tysiąclecie Odkupienia”¹. Ojcowie ostatniego soboru wyróżnili i podkreślili czynną współpracę Maryi w dziele odkupienia (por. KK 56), Jej otwartość na osobę Chrystusa, na całe Jego posłannictwo (por. KK 58)². Jan Paweł II zauważa, że wzór Maryi przenika wszystkie elementy duchowości chrześcijańskiej, zatem kapłan swoją duchowość i misję może realizować z Matką Chrystusa. Powołany przez Chrystusa powinien działać razem z Jego Matką, gdyż rola Maryi w dziele zbawienia jest całkowicie uzależniona od roli Chrystusa³, a łączność Matki z Synem uwidacznia się od chwili dziewiczego poczęcia Chrystusa aż do Jego śmierci (por. KO 5; KK 57). Czy współczesny kapłan potrafi tak jak Maryja uczestniczyć w misji Jezusa, będąc otwarty na pomoc, którą oferuje Matka Kapłanów? Chrystusowy kapłan powinien tak jak Bogarodzica całym sercem, całkowicie poświęcić się osobie i dziełu Jezusa, być w tajemnicy odkupienia

¹ Jan Paweł II, *Aperite portas Redemptori*. Bulla ogłaszająca Jubileusz Odkupienia roku 1983, 23 XII 1982, nr 9.

² Por. F. Bracha, *Podstawy kultu maryjnego w świetle wypowiedzi Jana Pawła II w encyklice „Redemptoris Mater”*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, red. S. Grzybek, Kraków 1988, s. 296; Jan Paweł II, Homilia podczas Mszy św., Sandomierz 12 VI 1999.

³ Por. Jan Paweł II, *Maryja a powołanie kobiety*, katecheza śródowa, 6 XII 1995, nr 1.

i współdziałając z łaską Bożą, stać się wrażliwym na działanie Ducha Świętego (por. KK 56)⁴. Jak zauważa Hans Urs von Balthasar, Maryja jest ze swym Synem, znosząc i przezwyciężając te same co On napięcia w Kościele, który przynajmniej powinien je znosić, ale ludzie Kościoła odmawiają podjęcia ich, dokonując licznych zaniedbań⁵. W jaki sposób możemy korzystać z pomocy Maryi? Co czynić, by dzisiejsze duszpasterstwo, ubogacone maryjną pobożnością stało się bardziej skuteczne w przyprowadzaniu ludzi do Jezusa. Warto prześledzić, w jaki sposób kapłan i Maryja ukazują prawdziwy obraz Boga, który zainteresowany jest grzesznikiem, i prowadzi człowieka do pojednania ze Stwórcą.

DOBRA NOWINA O CIERPIENIU

Szósty rozdział listu apostołskiego *Salvifici doloris* poświęcony zostaje tzw. Ewangelii cierpienia, w której uprzywilejowane miejsce zajmuje przy Chrystusie Jego Najświętsza Matka. Wszystkie cierpienia, których doznała w swoim życiu, świadczą nie tylko o niewzruszonej wierze Maryi, ale również stanowią Jej wkład w dzieło powszechnego zbawienia⁶. Jak wyraził się Jan Paweł II w jednym z wywiadów, ten szczyt cierpienia stał się osiągnięciem przez Maryję „szczytu kapłaństwa wiernych”, które nie zostało jeszcze przez nikogo przewyższone⁷. Na Kalwarii ból Matki u boku cierpiącego Jezusa osiągnął stopień przechodzący wszelką ludzką wyobraźnię. Obecność cierpienia w Ewangelii oznacza objawienie zbawczej mocy i zbawczego sensu cierpienia w mesjańskim posłannictwie Chrystusa, w posłannictwie i powołaniu Kościoła (por. SD 25). W centrum objawienia miłości miłosiernej zawsze stoi krzyż⁸, który stanowi jakby dotknięcie odwieczną miłością najboleśniejszych ran ziemskiej egzystencji człowieka (por. DM 8)⁹. Cierpienie przeżywane z miłością i złączone z cierpieniem Chrystusa przynosi owoce zbawienia, staje się „zbawczym cierpieniem”¹⁰.

Tajemnica odkupienia świata jest w sposób przedziwny zakorzeniona w cierpieniu Syna i Jego Matki (por. SD 25). Wraz z Matką Chrystusa, stojącą pod krzyżem (por. J 19,25), zatrzymujemy się przy wszystkich krzyżach współczesnego człowieka, w straszliwym zmaganiu pomiędzy siłami dobra i zła, którego widownią jest współczesny świat. Jan Paweł II dostrzegł, że pod krzyżem na Kalwarii znaleźli się wszyscy, którzy wierzą w Chrystusa, szczególnie ci, którzy

⁴ Por. tenże, Encyklika *Redemptoris Mater* (RM), 25 III 1987, nr 13.

⁵ Por. H.U. von Balthasar, *Teodramatyka*, t. 2, cz. II, Kraków 2003, s. 301.

⁶ Por. Jan Paweł II, List apostołski *Salvifici doloris* (SD), 11 II 1984, nr 25.

⁷ Por. A. Frossard, *Nie lękajcie się. Rozmowy z Janem Pawłem II*, Watykan 1982, s. 149.

⁸ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia* (DM), 30 XI 1980, nr 8.

⁹ Por. tenże, *Miłosierdzie Boże – jedyną nadzieją*, homilia w Krakowie-Łagiewnikach 17 VIII 2002.

¹⁰ Por. tenże, Adhortacja apostołska *Christifideles laici* (CL), 30 XII 1988, nr 53.

cierpią z powodu wiary w Niego (por. SD 25). Spotkanie z Bolesną Matką pod krzyżem Chrystusa uczy postawy solidarności z Jezusem cierpiącym w drugim człowieku. Dostrzegamy innych z ich dolegliwościami i cierpieniami, co nie pozwala na skupianie się tylko na własnych problemach, bólach niedomaganiach. Takie spojrzenie sprzyja zatem przewyciężaniu subiektywno-indywidualistycznej pobożności maryjnej, którą cechuje się pobożność ludowa. Pomaga kształtować duchowość solidarności i aktywnej odpowiedzialności za innych¹¹. Stojąca pod krzyżem Matka Jezusa jest dziś ze wszystkimi cierpiącymi. Przez *fiat* swojego macierzyńskiego serca przyłączyła się bez reszty do ofiary krzyża, ofiary odkupienia¹². Nikt tak jak Matka Ukrzyżowanego nie doświadczył tajemnicy krzyża, owego wstrząsającego spotkania transcendentnej Bożej sprawiedliwości z miłością, owego „pocałunku”, jakiego miłosierdzie udzieliło sprawiedliwości (por. Ps 85,11; DM 9). Chrystus ukrzyżowany jest dla nas najwyższym wzorem, natchnieniem, wezwaniem do okazania miłosierdzia drugim (por. Mt 25,35-40; DM 14), oddania życia za przyjaciół swoich (por. J 15,13)¹³.

Dokumenty Kościoła szeroko podejmują temat wewnętrznego rozdarcia współczesnego człowieka (por. KDK 10). Naprzeciw ludzkim dramatom wychodzi Dziewica, której czystość i bezgrzeszność nie izoluje od grzesznej natury ludzkiej, lecz tym bardziej uwrażliwia na cierpienie. Niewinność Matki umożliwia zarówno niebronienie się przed współcierpieniem, jak i pragnienie go z miłości, co jest wyrazem głębokiej solidarności ze wszystkimi ludźmi. Matka Ukrzyżowanego, doświadczywszy miłosierdzia w szczególny sposób, została powołana do tego, ażeby przybliżyć ludziom ową miłość, która najkonkretniej potwierdza się w stosunku do tych, co cierpią, w stosunku do ubogich, pozbawionych wolności, do niewidomych, uciśnionych i grzeszników (por. DM 9). Od tajemnicy cierpienia nikt nie może uciec, jest ona wpisana w egzystencję każdego człowieka. Jan Paweł II mówił do młodzieży, że i oni spotykają się z bólem samotności, niepowodzenia i rozczarowania w życiu osobistym. Rozstania i nieszczęścia w rodzinach; wojny niosące przemoc i śmierć niewinnych – to wszystko są wydarzenia, które na nas spadają, w których chcąc nie chcąc uczestniczymy¹⁴.

Hans Urs von Balthasar widzi pewien dramatyzm Maryi, ze względu na pozycję usytuowaną pomiędzy egzystencją rajską przed upadkiem i egzystencją w stanie upadku, a także – eschatologicznie – egzystencją niebieską. Pozwala Jej

¹¹ Por. J. Kumala, *Sanktuaria maryjne w służbie polskiej drogi maryjnej*, w: *Na polskiej drodze maryjnej*. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, red. A. Gašior, J. Królikowski, Częstochowa 2007, s. 176.

¹² Por. Jan Paweł II, *Matko Miłosierdzia, ukaż dzieciom serce Jezusa*. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 10 (1986), s. 24.

¹³ Por. tenże, *Bądźcie świadkami Bożego Miłosierdzia*, homilia na krakowskich Błoniach 18 VIII 2002.

¹⁴ Por. Jan Paweł II, „*Oto Matka twoja*”. Orędzie na XVIII Światowy Dzień Młodzieży – 2003 r., Watykan 2003, nr 3.

być bezpieczną przystanią miłosierdzia; niewątpliwie w inny sposób niż Syn, który – jako Baranek Boży niosący grzech – musi od wewnątrz poznać gorzki smak grzechu, podczas gdy Jego Matka poznaje go ze skutków, jakie grzech wywiera na Jej Synu¹⁵. Lekarstwem na dzisiejsze frustracje i brak sensu własnej egzystencji jest ukazanie przez Maryję celu życia po śmierci, eschatologicznej drogi. Pocieszenie, że nie żyjemy tylko w „kulturze chwili”. Hedonistyczne zaspakajanie się chwilą obecną, praca ponad miarę dla tej chwili sprawia, że widzimy drogę, po której zmierzamy i jej ostateczny cel. Pocieszenie Maryi sprawia, że codzienny trud nabiera ponadczasowej wartości. Pocieszenie, które nie jest tkliwym sentymentalizmem, nie obnaża kogoś w jego słabościach, lecz jest pocieszeniem doprowadzającym do zmiany postawy, do pojednania z Bogiem. Pocieszycielka podkreśla, że przebaczenie jest darem wynikającym z życzliwości i dobroci Boga. Odzyskujemy wartość własnej osoby, przywrócona zostaje nam godność, gdyż Bóg widzi nas inaczej, pochylając się nad nami¹⁶.

Autor encykliki *Dives in misericordia*, odpowiadając na szczególną potrzebę trudnych czasów, w których żyjemy, pragnie odświeżyć oblicze Boga bogatego w miłosierdzie (por. Ef 2,4), „Ojca miłosierdzia, Boga wszelkiej pociechy” (por. 2 Kor 1,3). Treść tego dokumentu wyjaśnia całą ontologię Bożej miłości, zgodnie z nauką Soboru Watykańskiego II (por. DM 1). Ojciec Święty nie tylko nauczał o miłosierdziu, ale także pokazał, jak je rozumieć, przeżywać i nieść orędzie miłosierdzia tam, gdzie ludzie potrzebują światła i nadziei¹⁷. Jan Paweł II w swoim nauczaniu ukazuje Maryję jako Tę, która najpełniej zna tajemnicę Bożego miłosierdzia, nazywając Ją „Matką Bożego miłosierdzia wszystkich pokoleń, dotkniętych i »opieczętowanych« stygmatem krzyża” (por. 2 Kor 1,21 n.; DM 9). Bogarodzica jest Matką miłosierdzia z podwójnego tytułu: Jest Matką Zbawiciela i sama stawszy się Matką naszą wciąż wyświadcza nam miłosierdzie¹⁸. Matka Miłosierdzia wzywa do pójścia nowym sposobem: drogą „nieupadania” i drogą „powstawania” (por. RM 52). Matka Miłosierdzia nie opuszcza swego dziecka w niedoli, ale prowadzi je do Syna i zawiera Jego miłosierdziu¹⁹.

Człowiek współczesny popada w różnego rodzaju alienacje, namiastki miłości, chęć panowania nad sobą i światem²⁰, a tymczasem miłosierdzie jest innym źródłem życia niż to, jakie może zbudować człowiek pozostawiony wewnętrznym siłom pożądlivosti (por. 1 J 2,16; DM 14). Im bardziej świadomość ludzka, ulegając

¹⁵ Por. H.U. von Balthasar, *Teodramatyka...*, s. 305.

¹⁶ Por. A. Gąsior, *Matka Boża Pocieszenia. Kontekst biblijny i perspektywy aktualizacji*, w: *Na polskiej...*, s. 200.

¹⁷ Por. Jan Paweł II, *Może następnym razem...*, przemówienie pożegnalne, Balice 19 VIII 2002.

¹⁸ Por. *Dar miłosierdzia. Listy ks. Michała Sopoćki*, List VI, Ottonianum [b.w.] 2005, s. 36.

¹⁹ Por. Jan Paweł II, *Maryi zawierzam Polskę i siebie*, homilia podczas Mszy św., Kalwaria Zebrzydowska 19 VIII 2002.

²⁰ Por. K. Pek, *Poznać Boga, aby zrozumieć siebie*, „Pastores” 6,1 (2000), s. 26.

sekularyzacji, traci poczucie sensu – im bardziej oddalając się od Boga, oddala się od tajemnicy miłosierdzia – tym bardziej Kościół ma prawo i obowiązek odwoływać się do Boga miłosierdzia „wołaniem wielkim” (por. Hbr 5,7) o lepszy, bardziej ludzki świat dnia dzisiejszego i jutrzejszego (por. DM 15). Kościół ma świadczyć o miłosierdziu Boga, wobec wszystkich przejawów zła fizycznego i moralnego, wobec wszystkich zagrożeń życia współczesnej ludzkości (por. tamże, nr 12), także wówczas, gdy widzi człowieka zaślepionego własną pychą, popychanego przez Złego (por. Mdr 2,24), który nadużywając wolności, zrywa stosunki z Tym, który go stworzył. Bóg, mimo tej przewrotności człowieka, pozostaje wierny w miłości, nie zamyka serca dla żadnego ze swych synów²¹.

Na kapłanach spoczywa wielka odpowiedzialność świadczenia o miłości Boga. Chrystus przekazał przez św. Faustynę swoje wezwanie:

Powiedz Moim kapłanom, że zatwardziali grzesznicy kruszyć się będą pod ich słowami, kiedy będą mówić o niezgłębionym miłosierdziu Moim, o litości, jaką mam dla nich w sercu Swoim²².

Jan Paweł II, będąc wielkim sługą miłosierdzia Bożego, zachęca wszystkich kapłanów do aktywnego zaangażowania się w wielkie dzieło Bożej miłości. Sama Siostra Faustyna pragnęła stać się kapłanem, jak wyznała w swoim Dzienniczku, by duszom grzesznym pogrążonym w rozpaczę mówić nieustannie o miłosierdziu²³. Trzeba przekazywać ludziom ogień miłosierdzia. „W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście! Bądźcie świadkami miłosierdzia!”²⁴. Jan Paweł II wyraźnie dostrzega i proklamuje, że obecna w świecie miłość jest potężniejsza od jakiegokolwiek zła, w które uwikłany jest człowiek, ludzkość, świat. Uwierzyć w taką miłość – znaczy uwierzyć w miłosierdzie (por. DM 7). Stąd możemy wykrzyknąć z wdzięcznością: „Tak, Pan jest bogaty w miłosierdzie” (RP 22). Jest wiele osób i środowisk w dzisiejszej sytuacji świata i Kościoła, które kierują się żywym zmysłem wiary, zwracając się spontanicznie do miłosierdzia Bożego (por. DM 2). Człowiek, który doznaje miłosierdzia, nie czuje się poniżony, ale odnaleziony i dowartościowany. Zyskuje radość z tego, że „się odnalazł”, z tego, że „ożył” (por. Łk 15,32; DM 6).

POSŁUGA PRZYWRACANIA SUMIENIA

Ludzie coraz częściej pytają kapłana o to, co jest grzechem. Wierzący, także ci z wyższym wykształceniem, mają wielkie kłopoty z określeniem, co jest grzechem

²¹ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia* (RP), 2 XII 1984, nr 10.

²² F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2002, nr 1521.

²³ Por. F. Kowalska, *Dzienniczek...*, nr 302.

²⁴ Tamże, nr 1732.

ciężkim, a co lekkim? Spotykamy się z potrzebą ciągłego przypominania podstawowych pojęć. Dobrze, jeśli ludzie w ogóle jeszcze pytają. Pius XII stwierdził kiedyś, że największym grzechem jest utrata poczucia grzechu. Wyeliminowanie poczucia grzechu jest zatem jakąś formą lub owocem negacji Boga: nie tylko w postaci ateizmu, lecz także sekularyzmu. Grzechem jest również żyć tak, jak gdyby On nie istniał, wykreślać Go z codziennego życia (por. RP 18). Wybiórcze podchodzenie do Bożych przykazań i uznawanie tylko tych, które się chce („ja tego nie uważam za grzech”) jest relatywizmem moralnym i traceniem wrażliwości sumienia. Duszpasterze nie mogą upraszczać nauki o grzechu, nie powinni wyrażać własnych opinii odbiegających od tego, czego Kościół naucza i co głosi. Nie można mylić miłości z odchodzeniem od prawdy w imię źle rozumianej wyrozumiałości²⁵. Chrystus jest równocześnie miłosierny i nieustępliwy. Nie ustępuje w nazywaniu zła i dobra po imieniu oraz nie ustępuje w gotowości przebaczenia, tak więc Kościół nigdy nie może wahać się nazywać dobra i zła po imieniu²⁶. *Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi* (Mt 5,37).

Wszelkimi sposobami należy przeciwstawiać się kryzysowi świadomości grzechu. Człowiek chce oceniać swoje życie moralne według własnych norm, tymczasem tylko Bóg jest uprawniony do tego, aby stanowić prawo moralne dla człowieka. Ze źle ukształtowanego sumienia niejako samoczynnie wydobywa się lawina nieprawidłowości, amoralnych postaw. Chrystus podstawową wagę przywiązywał do prawości ludzkiego sumienia, nazywanego „sercem”. Mówił, bowiem do uczniów: „to, co z serca pochodzi, czyni człowieka nieczystym” (por. Mt 15,18 n.). Cywilizacja konsumpcyjna i permisywizm moralny nie czynią ludzi szczęśliwymi. Jan Paweł II twierdził, że nie ma moralności bez powinności. Moralność chrześcijańska jest wymagająca i czasem człowiek musi uznać, że te wymagania przekraczają jego możliwości. To znaczy, że moralność odwołuje się do czegoś więcej, a nie tylko do tego, na co mnie stać. Człowiek o tyle urzeczywistnia siebie, o ile umie od siebie wymagać szczególnie w dziedzinie moralnej²⁷. Kapłani są odpowiedzialni za kształtowanie sumień. W ludzkich sercach łatwo zakorzenia się wewnętrzna znieczulica, trzeba więc wciąż budzić ludzkie sumienia i przestrzegać przed naruszaniem prawa moralnego²⁸. Jan Paweł II bardzo często w swoim nauczaniu przypominał naukę o sumieniu, które jest „świętym miejscem”, gdzie Bóg ujawnia prawdziwe dobro, ów „rodzaj zmysłu moralnego, który prowadzi nas do rozpoznawania, co dobre, a co złe, jakby »wewnętrzne oko«, duchowa zdolność widzenia, która prowadzi nasze kroki na drodze do dobra” (RP 26). Sumienie dzisiaj często bywa atakowane, wystawiane na próbę,

²⁵ Por. Jan Paweł II, *Sakrament Pojednania*. List do kapłanów na Wielki Czwartek 2002, nr 10.

²⁶ Por. A. Frossard, *Nie lekajcie się...*, s. 87.

²⁷ Por. tamże, s. 131–136.

²⁸ Por. Jan Paweł II, Na Plenarnej Konferencji Episkopatu Polski, Jasna Góra 5 VI 1979.

burzone i zaciemniane. Papież widział zagrożenie w środkach społecznego przekazu, które zawsze w pewien sposób „urabiają” człowieka. Dał do zrozumienia biskupom, że oni odpowiadają za media na terenie własnej diecezji. Każdy środek medialnego przekazu wpływa na rozwój i kształt ludzkiego sumienia²⁹. Mianem struktur grzechu określa się te czynniki negatywne, które działają na niekorzyść dobra wspólnego, stanowią przeszkodę na drodze rozwoju ludzkości i poniżają godność osoby ludzkiej³⁰. Troska o sumienie moralne i poczucie odpowiedzialności za człowieka urastają dziś do rangi podstawowych imperatywów, bowiem na tym właśnie poziomie decydują się zarówno losy nauki współczesnej, jak i w pewnym sensie losy całej ludzkości. Istotne jest kierowanie się prawym sumieniem w każdej dziedzinie życia. Kto zatraci prawdziwy wewnętrzny osąd, może błogosławieństwo swej pracy uczynić przekleństwem³¹.

Grzech jest nieposłuszeństwem wobec Boga, wobec Jego prawa i normy moralnej, którą dał człowiekowi, wpisując ją w ludzkie serce. Grzech przeciwstawia się miłości Boga, odwraca od Niego serce, jest miłością siebie, posuniętą aż do pogardy Boga. Rozwój człowieka i społeczeństw zostaje zachwiany, gdy nie ma właściwie określonego pojęcia grzechu. Jeśli pojęcie grzechu zostaje wyeliminowane, dla człowieka nie ma perspektywy nawrócenia, droga życia prowadzi donikąd³². Jan Paweł II obnażał zabiegi dzisiejszej cywilizacji, by zła nie nazywać złem, lecz dobrem, żeby zezwalać na zło, aby ustępować w dziedzinie wymagań etycznych. Tymczasem człowiek bez grzechu i jego odpuszczenia jest taką anomalią, że filozofia nowoczesna dochodzi na koniec do negacji istnienia człowieka w ogóle, co Ojciec Święty nazwał „śmiercią człowieka”³³. Wszyscy, którzy wykreślają ze słownika ludzkiej mowy i z ludzkich serc pojęcie grzechu, zubożają człowieka w konstytutywnym punkcie doświadczenia jego człowieczeństwa, gdyż prawdą o człowieku jest również to, że dopuszcza się zła i jest grzeszny³⁴. Grzech, nałóg degraduje mnie i niszczy drugich, szkodzi rodzinie, dzieciom, osłabia społeczeństwo. „Nie wolno ci niszczyć siebie, bo nie żyjesz tylko dla siebie – wołał papież – wolność nie została dana człowiekowi przez Stwórcę po to, by niszczył siebie i innych”³⁵. Gdy w sferze moralnej panuje chaos i zamęt, człowiek z wolnego staje się niewolnikiem instynktów, namiętności czy pseudowartości. Nierzadko dzieje się tak poprzez koncepcje inspirowane ideologią liberalną³⁶. Tymczasem

²⁹ Por. tenże, Orędzie do Konferencji Episkopatu Polski, Kraków 8 VI 1997.

³⁰ Por. tenże, *Maryja punktem odniesienia dla migrantów i uchodźców*. Orędzie na Światowy Dzień Migranta – 1988 r., Watykan 18 X 1987, nr 5.

³¹ Por. tenże, Przemówienie podczas spotkania z wiernymi, Sosnowiec 14 VI 1999.

³² Por. tenże, List apostolski *Novo millennio ineunte*, 6 I 2001, nr 37.

³³ Por. A. Frossard, *Nie lękajcie się...*, s. 87.

³⁴ Por. tamże, s. 86.

³⁵ Jan Paweł II, Przemówienie podczas Apelu Jasnogórskiego, Jasna Góra 12 VI 1987.

³⁶ Por. tenże, Homilia na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, Wrocław 1 VI 1997.

im głębsza będzie świadomość łączności z Najwyższym, tym bardziej wyraziste będzie poczucie grzechu. Jan Paweł II czynił wszystko, „aby uwrażliwiać nasze sumienia i strzec je przed wypaczeniem czy znieczuleniem”³⁷.

Matka Boża usilnie pragnie przywrócić nam prawość sumień, abyśmy żyli w prawdzie. Ona broni ludzi przed moralnym relatywizmem, przed fałszywym pojmowaniem wolności, przed zgubną praktyką moralnego permissywizmu³⁸. Jan Paweł II prosił Maryję, aby uczyła kapłanów naśladować Swego Syna w codziennym oddawaniu życia za owce³⁹. Dowodził, że miłosierną miłość najłatwiej przyjmują ludzie ze strony Matki, która posiada szczególną podatność macierzyńskiego serca, tę szczególną wrażliwość, zdolność docierania do wszystkich ludzi (por. DM 9). Czystość i szlachetność serca Matki Jezusa, Jej „wzorczość” tym bardziej dopomaga w przywróceniu właściwego sumienia. Błogosławiony ksiądz Sopoćko był przekonany, że wiele serc pociągnęła kontemplacja cnót Maryi do wyższej doskonałości, tak by w dalszej pracy nad urobieniem wewnętrznym wzorować się na Matce Miłosierdzia, w szczególności przez ćwiczenie się w pokorze, w cichości, w permanentnej formacji przez całe życie⁴⁰. Analogia pielgrzymki wiary Maryi zapoczątkowanej w momencie zwiastowania do pielgrzymki wiary Kościoła wyraża się przede wszystkim tym, że *fiat* Maryi pozostanie zawsze doskonałym wzorem wiary każdego chrześcijanina⁴¹. Wzorczość cnot Maryi właściwie ukształtuje sumienie chrześcijanina, każdego, który na to pozwoli.

Dzisiejszy człowiek bardzo niechętnie mówi: „żałuję” czy „przykro mi” i jednocześnie bardzo stanowczo odrzuca to wszystko, co jest pokutą w sensie ofiary przyjętej i praktykowanej dla naprawienia grzechu (por. RP 26). Nie wchodzi na drogę prawdziwej i szczerzej pokuty, dopóki nie uzna, że dopuścił się sprzeniewierzenia osobiście i czuje się odpowiedzialny. Nie należy mówić: „istnieje grzech”, ale „ja zgrzeszyłem” (por. tamże, nr 31). Przyznanie się do winy przynosi więcej zaszczytu aniżeli dokonanie jakiegoś efektownego wyczynu i wcale nie pomniejsza godności istoty ludzkiej⁴². Przekonanie o grzechu jest zbawienne, bo Duch Święty pokazuje wtedy, jak można z grzechu powstać do dobra. Jan Paweł II nazywa to „zbawczym przekonaniem o grzechu”. Św. Bonawentura mówił: „mocą siedmiu darów Ducha Świętego zostaje zniszczony każdy rodzaj zła i zostaje zrodzone wszelkie dobro”⁴³. Przekonywanie o grzechu staje się równocześnie przekonywaniem o tym, że grzech może być odpuszczony, a człowiek odzyskać poczucie godności umiłowanego

³⁷ Tenże, Przemówienie podczas Nabożeństwa Czerwcowego, Elbląg 6 VI 1999.

³⁸ Por. tenże, Homilia w czasie Mszy św. dla polskich pielgrzymów, Castel Gandolfo 26 VIII 1990.

³⁹ Por. tenże, *Maryi zawierzam Polskę...*

⁴⁰ Por. *Dar miłosierdzia...*, s. 49 n.

⁴¹ Por. W. Życiński, *Jaka mariologia na polskiej drodze maryjnej dzisiaj?*, w: *Na polskiej drodze...*, s. 145.

⁴² Por. A. Frossard, *Nie lękajcie się...*, s. 95.

⁴³ Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*, 18 V 1986, nr 42.

dziecka Bożego. Nawrócenie musi dokonywać się w prawdzie, a więc w ładzie moralnym, gdzie grzech jest odpowiednio definiowany, a sumienie nie jest zagłuszane, lecz właściwie formowane. Od Dekalogu, „od tych dziesięciu prostych słów zależy przyszłość człowieka i społeczeństw. Przyszłość narodu, państwa, Europy, świata”⁴⁴. Stwórca wymaga od ludzi postaw wyrażających się w spełnianiu bądź unikaniu pewnych czynów wobec bliźniego⁴⁵.

POŚLUGA POJEDNANIA

Bezwarunkowym duszpasterskim wymogiem nowej ewangelizacji, programem etycznym dla wierzących jest przybliżanie wiernych do sakramentu pokuty⁴⁶. Człowiek stale potrzebuje nawrócenia, aby móc odzyskiwać swoją duchową wielkość, właściwą sobie godność. Odpuszczenie grzechu Jan Paweł II nazywał „duchową przyszłością”. W pierwszych słowach, które po zmartwychwstaniu Pan wypowiada do apostołów: *Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone* (J 20,22-23), widzimy zasadniczy owoc krzyża, śmierci i zmartwychwstania⁴⁷! Kościół człowiekowi naznaczonemu przez grzech przychodzi z pomocą przez posługę jednania (por. RP 23). „Bóg pojednał nas ze sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę jednania, nie poczytując ludziom ich grzechów, przekazując słowo jednania (por. 2 Kor 5,18-19)”⁴⁸. Zadaniem kapłanów jest przypomnienie o naturze grzechu i uświadamianie potrzeby ciągłego nawracania się (por. KDK 38). Misją kapłana jest pochylenie się nad człowiekiem, aby go pojednać z Ojcem. Kapłaństwo zostało ustanowione przez Chrystusa, by publicznie sprawować urząd kapłański przez składanie ofiary i odpuszczanie grzechów (por. DK 2).

Ewangelia często ukazuje Chrystusa jako lekarza (por. Łk 5,31 n.; Łk 9,2; Iz 53,4), a Jego dzieło odkupieńcze od początku chrześcijaństwa nazywane jest często *medicina salutis*. „Pragnę leczyć, a nie oskarżać”, mówi św. Augustyn, odwołując się do praktyki duszpasterstwa pokutnego⁴⁹. Spowiednik niczym lekarz poznaje stan chorego, aby go leczyć i uzdrowić. To dzięki lekarstwu spowiedzi doświadczenie grzechu nie przeradza się w rozpacz (por. RP 31). Ojciec Święty nieustrudzenie nawoływał biskupów i kapłanów do wiernego i gorliwego wypełniania tej niewątpliwie najtrudniejszej, najbardziej delikatnej i wyczerpującej posługi jednania, ale też najpiękniejszej i przynoszącej radość kapłanowi. „Promieniowanie duchowe” – jak je nazywał – jest większe, gdy kapłan spowiada gorliwie, dba o własne do-

⁴⁴ Tenże, Homilia w czasie Mszy św., Koszalin 1 VI 1991.

⁴⁵ Por. tenże, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 30 XII 1987, nr 36.

⁴⁶ Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan, głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, Watykan 1994, III, 3. s. 24–30.

⁴⁷ Por. A. Frossard, *Nie lekajcie się...*, 86.

⁴⁸ Por. Jan Paweł II, *Tajemnica Wielkiej Miłości*. List do kapłanów na Wielki Czwartek 2001, nr 9.

⁴⁹ Por. Św. Augustyn, *Sermo* 82, 8: PL 38, 511 (cyt. za RP 31).

skonalenie i odnowę poprzez stałe dokształcanie się, by wskutek niedbałości nigdy nie zabrakło go na spotkaniu z wiernymi w konfesjonale (por. tamże, nr 29).

Od pasterzy Kościoła Jan Paweł II oczekiwał nie tylko nauki moralnej, ale przede wszystkim katechezy o pojednaniu. Wskazał na trzy elementy, które ona powinna zawierać: metanoia (por. Mk 1,4,15; Mt 3,2; 4,17) dosłownie oznacza przyzwolenie na przemianę ducha. Drugi element pokuty to skrucha, która jest prawdziwą przemianą duszy. Trzecim jest ujawnienie postaw nawrócenia i skruchy przez czynienie pokuty. Czynieć pokutę znaczy przede wszystkim przywrócić równowagę i harmonię zburzoną przez grzech, zmienić kierunek postępowania (por. RP 24). Pokuta w chrześcijańskim słowniku teologicznym i duchowym oznacza ascezę⁵⁰, to jest konkretny i codzienny wysiłek wsparty łaską Bożą, aby porzucić dawnego człowieka i przyoblec człowieka nowego (por. Ef 4,23 n.); by pokonywać w sobie to, co cielesne, by zwyciężyło to, co jest duchowe (por. 1 Kor 3,1-20). Pokuta jest zatem nawróceniem, które przechodzi z serca do czynów, a więc do całego chrześcijańskiego życia (por. RP 4). Odpowiedzialny kapłan powinien pokucie przywrócić pierwotne znaczenie, ponieważ nasza epoka przestała ją praktykować. Im gorsze grzechy, tym poważniejsza winna być pokuta. Dzisiaj również wiele rodzajów złych duchów można wyrzucić tylko modlitwą i postem (por. 1 Kol 1,24)⁵¹.

Jedną z form Maryjnej pomocy jest orędzie fatimskie składające się z wezwania do nawrócenia, do modlitwy, szczególnie różańcowej, oraz do zadośćuczynienia za grzechy własne i wszystkich ludzi⁵². Przesłanie z Fatimy zaadresowane jest szczególnie do ludzi naszego stulecia, naznaczonego wojnami, nienawiścią, deptaniem podstawowych praw człowieka, ogromnym cierpieniem ludzi i narodów, czy wreszcie walką z Bogiem, posuniętą aż do negacji Jego istnienia. Orędzie fatimskie tchnie miłością Serca Matki do dziecka, nawet gdy dziecko schodzi na bezdroża i staje się „marnotrawnym synem” (por. Łk 15, 11-32)⁵³. W Fatimie Maryja powtórzyła dokładnie słowa wypowiedziane przez Jezusa na początku Jego działalności publicznej: *Czas się wypełnił [...]. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!* (Mk 1,15), dając do zrozumienia, że nie przynosi żadnego nowego przesłania. Nagłące wezwanie Maryi do pokuty nie jest niczym innym, jak tylko przejawem Jej macierzyńskiej troski o los ludzkiej rodziny potrzebującej nawrócenia i przebaczenia⁵⁴. Całe orędzie fatimskie można sprowadzić do trzech sformułowań: pokuta, pokuta,

⁵⁰ Por. A. Dylus, A. Zuberbier, J. Janicki, *Pokuta*, w: *Słownik teologiczny*, t. 2, Katowice 1989, s. 111–116.

⁵¹ Por. Jan Paweł II, *Św. Jan Maria Vianney – wzór dla wszystkich kapłanów*. List do kapłanów na Wielki Czwartek 1986, nr 11.

⁵² Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie Fatimskie*, Poznań 2000, s. 21.

⁵³ Por. Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. i konsekracji kościoła Matki Bożej Fatimskiej, Zakopane 7 VI 1997.

⁵⁴ Por. tenże, *Maryja prowadzi do stóp krzyża*. Orędzie na V Światowy Dzień Chorego – 1997 rok, Watykan 1996, nr 1.

pokuta!⁵⁵. Kardynał Ratzinger, komentując te słowa, podkreślał pilną potrzebę nawrócenia jak największej ilości ludzkich serc⁵⁶. Trudno jest dopatrzeć się tego elementu w nabożeństwach fatimskich, które odbywają się w parafiach. Recytacje i egzaltowane śpiewy, obnoszenie figury wokół kościoła z nastrojowym światłem świec raczej nie doprowadzają do pokuty. Rzadko kiedy podczas tych nabożeństw „pracują” konfesjonały, a pokutnicy, o których prosi sama Matka Boża, nie kwapią się do podjęcia umartwień czy rezygnacji z rzeczy dozwolonych.

Żaden grzech ludzki nie przewyższa ani nie ogranicza mocy miłosierdzia. Ograniczenie może wynikać z braku dobrej woli, braku gotowości nawrócenia, trwania w oporze wobec łaski odkupienia ze strony samego człowieka (por. DM 13). „Im większy, bowiem grzesznik, tym większe ma prawo do miłosierdzia Bożego”⁵⁷. Nic tak nie jest potrzebne człowiekowi, jak miłosierdzie Boże, które wynosi człowieka ponad jego słabość ku nieskończonym wyżynom świętości Boga⁵⁸. Zasadniczym aktem pokuty ze strony penitenta jest żal, czyli świadomość popełnionego zła i zdecydowane odrzucenie grzechu oraz postanowienie niegrzeszenia na przyszłość. Żal jest duszą nawrócenia, owej ewangelicznej metanoi, „skrucą serca”, która przywraca autentyczną radość, a której większość ludzi naszych czasów nie potrafi już dzisiaj odczuwać (por. RP 31).

Duchowość rośnie i rozwija się przede wszystkim w pracy nad sobą, pracy nad słabościami, podczas częstej i dobrej spowiedzi. Wspomniane nawrócenie serca jest zwycięstwem nad grzechem egoizmu, niesprawiedliwości czy niepohamowanej pogoni za przyjemnością (por. RP 8). Mamy przeżywać swą chrześcijańską królewskość przede wszystkim poprzez duchową walkę, ażeby pokonać w sobie królestwo grzechu (por. Rz 6,12; CL 14). W spowiedzi, uznając i wyznając swoje grzechy, zostajemy wprowadzeni w świat Bożego miłosierdzia, przeniknięci odkupieńczą miłością Boga⁵⁹. Smutne są spowiedzi „z niczego”, gdy w spowiedzi okazjonalnej po wielu miesiącach ktoś wyznaje jeden, dwa grzechy. Gorzej, jeśli ludzie twierdzą, że przebaczenie można otrzymać bezpośrednio od Boga, bez przystępowania do sakramentu pojednania. Papież nazywa to zaciemnieniem zmysłu moralnego i religijnego, wypaczeniem poczucia grzechu (por. RP 28).

Autor adhortacji *Reconciliatio et paenitentia* w posłudze pojednania widzi wielką rolę Maryi, która na mocy swego Boskiego macierzyństwa stała się prawdziwie sprzymierzeńcem Boga w dziele pojednania. Zachęca, aby wraz z nim zwrócić się do Jej Niepokalanego Serca, bowiem właśnie w tym sercu dokonało się pojednanie Boga z ludzkością. Ludzkość gnębią grzechem, rozdartą napięciami

⁵⁵ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Oroędzie...*, s. 21.

⁵⁶ Por. tamże, s. 40.

⁵⁷ F. Kowalska, *Dzienniczek...*, nr 598.

⁵⁸ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego*, Kraków-Łagiewniki 7 VI 1997.

⁵⁹ Por. J. Nagórny, *Sakrament pokuty drogą do wewnętrznej harmonii*, „Pastores” 4,3 (1999), s. 44.

i konfliktami przez wstawiennictwo Matki Jezusa lepiej odkryje drogę pokuty, jedyną, która może ją doprowadzić do pełnego pojednania (por. RP 35). Niepokalana jest mocno zaangażowana w proces uzdrawiania miłością przebaczącą. Cała duchowość maryjna jest doświadczeniem i proklamacją tego, co wyśpiewała w *Magnificat*: uwielbieniem, wyznaniem Bożego miłosierdzia skierowanym ku ubogim⁶⁰. Maryja, będąc człowiekiem, wie dobrze, jak w sercach ludzi przywrócić Bożą radość. Papież, nazywając Maryję „Gwiazdą przewodnią na mrocznym niebie ludzkich oczekiwań i niepewności”, prosi Ją, aby podźwignęła człowieka uwikłanego w grzech i świat z panoszącego się zła⁶¹. Posłannictwo jednania jest właściwe całemu Kościołowi, z Maryją Dziewicą, z aniołami i świętymi, którzy kontemplują i uwielbiają trzykroć świętego Boga (por. RP 11). Błogosławiony Michał Sopoćko, dokonując osobistych spostrzeżeń, stwierdził, że Maryja ma dla nas osobiście więcej tkliwości, niż możemy sobie wymarzyć. Obecnie cieszymy się wolnością wyboru. Nie wyobrażamy sobie jednak, z jaką troskliwością Serce Matki Niebieskiej opłakuje nasze błędy, niepowodzenia, aby zmusić nas do wnikania w siebie, sprowadzić na drogę nawrócenia. Dopiero w niebie dowiemy się, ile dusz Matka Jezusa uchroniła przed Bożą sprawiedliwością⁶². Siostra Faustyna widziała nieraz, jak Maryja odpędzała kusiciela od dusz zwracających się do Niej aktami strzelistymi⁶³.

Współpraca kapłanów z Maryją w dziele nawracania chrześcijanina najbardziej widoczna jest w sanktuariach maryjnych, które promują właściwą duchowość maryjną, opartą na Objawieniu Bożym i nauczaniu Kościoła, prowadząc pątnika do autentycznego nawrócenia⁶⁴. Matka Boża jest wzorem ewangelizacji zarówno dla pielgrzymów, jak też dla sanktuaryjnych duszpasterzy. Celem pielgrzymowania powinno być umocnienie wiary, doprowadzenie pielgrzyma do odkrycia obecności Boga pośród trudnych sytuacji życia codziennego i zawierzenie Bogu na wzór Maryi. Potrzeba świadomości drogi, to znaczy cierpliwości w pogłębianiu wiary i wytrwałości w podejmowaniu wyzwań, a nie cudotwórczych natychmiastowych dotknięć w pozbywaniu się problemów. Wielu ludzi przybywa do sanktuarium z ciekawości, jako turyści, a powraca do swych domów jako ludzie przeobrażeni i odnowieni, gdyż dane im było słowo, które ich oświeciło i sakrament, który ich przemienił⁶⁵. Dla kształtowania autentycznej pobożności maryjnej niezwykle ważne jest cierpliwe i wyraźne ukazywanie związku pomiędzy miłością do Maryi – często

⁶⁰ Por. J.W. Gogola, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2001, s. 73.

⁶¹ Por. Jan Paweł II, *Tajemnica Niepokalanego Poczęcia*, rozważanie przed modlitwą Anioł Pański, Watykan 8 XII 1982.

⁶² Por. *Dar miłosierdzia...*, s. 40.

⁶³ Por. tamże, s. 46.

⁶⁴ Licheń traktowany jest jako miejsce spowiedzi. Wybudowana przez pielgrzymów z kamieni Golgota jest symbolem miłosierdzia i przebaczenia. Matka Boża Licheńska wychowuje Kościół do odpowiedzialnego przyjęcia krzyża, zbawczego daru miłosiernego Boga; por. J. Kumala, *Sanktuaria maryjne...*, s. 175.

⁶⁵ Por. tamże., s. 180 n.

wylewnie manifestowaną – a życiem w łasce Bożej, łasce uświęcającej, wiernością Bożej woli w codziennym życiu. Przypomnił o tym Paweł VI, wskazując, że celem ostatecznym kultu do Najświętszej Maryi Panny jest żyć Bogiem i Jego wolą na co dzień⁶⁶. Najważniejszym zadaniem jest doprowadzenie pielgrzyma do osobowego spotkania z Chrystusem, a nie tylko z Maryją.

Droga maryjna potrzebuje dobrej teologii, nie tylko na poziomie akademickim, ale praktycznym, duszpasterskim⁶⁷. Nie usprawiedliwiający wypaczeń kultu maryjnego i nie zamykający oczu na to, co niewłaściwe w przeżywaniu tajemnic Maryi w życiu chrześcijańskim, widzimy, że współpraca kapłana z Maryją oraz Maryi z kapłanami Jej Syna, jest skuteczną praktyką duszpasterską wprowadzenia chrześcijanina w misterium własnego zbawienia. Jan Paweł II był wielkim propagatorem duchowości maryjnej, która wypływa z ontologicznego związku między Matką Jezusa a kapłaństwem Jego sług, opierając się na testamencie Ukrzyżowanego. Kapłani mają kształtować sumienia powierzonych sobie ludzi, dbać o zdrową moralność i prowadzić ludzi do spotkania z miłosiernym Ojcem w sakramentalnej przestrzeni⁶⁸. Pojednanie całej rodziny ludzkiej może nastąpić poprzez nawrócenie serca każdego człowieka, przez jego powrót do Boga. Jedność ludzi nie dokona się bez wewnętrznej przemiany każdego z osobna. Osobiste nawrócenie jest konieczną drogą do zgody pomiędzy ludźmi (por. RP 4; KDK 10; KK 1). To pod uważnym spojrzeniem Matki wspólnota Kościoła rozwija się jak rodzina, gotowa podjąć wyzwania nowej ewangelizacji. Wrażliwy wzrok Maryi kontempluje miłosierne oblicze Jezusa, aby mógł korzystać z niego cały Kościół, jak również ci, którzy są daleko od wiary i Ewangelii⁶⁹.

⁶⁶ Por. Encyklika *Mariialis cultus*, nr 39.

⁶⁷ Por. J. Kumala, *Sanktuaria maryjne...*, s. 183.

⁶⁸ Por. Jan Paweł II, *Sakrament...*, nr 3.

⁶⁹ Por. tenże *Maryja i Misja Kościoła w Roku Różańca*. Orędzie na Światowy Dzień Misyjny – 2003 r., Watykan 2003, nr 3.